

Dr hab. Elżbieta Hryniewicz-Lach, Prof. UAM  
Zakład Prawa Karnego  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Poznań, dnia 15 kwietnia 2020 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Sabriny Mana-Walasek  
pt. „Status prawny zabiegów trwałej antykoncepcji”**

**I. Wybór tematu, zakres rozprawy doktorskiej, poruszone problemy badawcze**

Przedmiotem recenzowanej rozprawy doktorskiej jest status prawny zabiegów trwałej antykoncepcji, określanych także jako zabiegi ubezpłodnienia lub sterylizacji. Podstawowym celem rozprawy doktorskiej – zgodnie ze wskazaniem Autorki – jest „pogłębiona analiza statusu prawnego zabiegów trwałej antykoncepcji w Polsce” (s. 14). Ponieważ jednak analiza nie może być celem rozprawy naukowej, lecz co najwyżej środkiem do jego osiągnięcia, za cel pracy – wynikający z jej treści – uznać należy ustalenie jaki jest status prawny zabiegów tego rodzaju i czy w przypadku przeprowadzenia ich przez uprawnioną osobę (lekarza) na żądanie pacjenta, zabieg taki można uznać za zwykłe świadczenie zdrowotne czy też zostają w ten sposób zrealizowane przez lekarza znamiona typu czynu zabronionego z art. 156 § 1 KK, względnie, czy czyn taki w świetle polskiego prawa stanowi przestępstwo. We wprowadzeniu do rozprawy Autorka postawiła tezę, że przeprowadzanie zabiegów trwałej antykoncepcji jest w Polsce prawnie dopuszczalne. Dodatkowym celem rozprawy – zgodnie ze wskazaniem Autorki (na s. 15) – jest „usystematyzowanie wiedzy z zakresu prawnych aspektów przeprowadzania tych zabiegów oraz ustalenie czy ich przeprowadzanie winno być kryminalizowane”. O ile ten pierwszy cel trudno byłoby uznać za samodzielny cel pracy naukowej na poziomie rozprawy doktorskiej, to jednak łącznie z drugim celem stanowią one zagadnienie prawne, którego zbadanie może stanowić podstawę rozprawy doktorskiej. Pozwala to przyjąć, że Autorka, określając cele analizy prowadzonej w rozprawie doktorskiej, wskazała wśród nich takie, które można uznać za spełniające wymogi rozprawy naukowej na stopień doktora nauk prawnych.

Wybór tematu rozprawy doktorskiej należy uznać za trafny – nawiązuje on do rzeczywistego i aktualnego problemu prawnego, jakim jest ocena *prima facie* bezprawnych

czynności zmierzających do pozbawienia płodności jednostki w sytuacji, w której nie tylko nie żąda ona ochrony prawnej w tym zakresie, ale nawet wyraźnie z niej rezygnuje. Wobec wyrażanego m.in. przez Trybunał Konstytucyjny silnie paternalistycznie nacechowanego założenia, że to władza publiczna powinna decydować o sposobie i zakresie ochrony dóbr jednostki (por. m.in. rozstrzygnięcie w sprawie K 18/10) oraz wobec możliwego do zaobserwowania w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych preferowania – m.in. na gruncie prawa karnego – wykładni gramatycznej względem innych rodzajów wykładni (w szczególności funkcjonalnej), ustalenie podstaw prawnych poszanowania woli jednostki w odniesieniu do jej dóbr, staje się sprawą dużej wagi. Niewątpliwie istotne jest również, jak zauważyła Autorka, rozstrzygnięcie kwestii czy zabieg trwałej antykoncepcji ma charakter zabiegu legalnego czy też jego przeprowadzenie wiąże się z realizacją – przez podmiot przeprowadzający go – znamion ciężkiego uszczerbku na zdrowiu z art. 156 § 1 pkt 1 Kodeksu karnego. Jest to istotne zarówno z perspektywy lekarza, osób z nim współpracujących, a nawet samego pacjenta, jako potencjalnych osób współdziałających w popełnieniu takiego czynu. Należy przy tym zgodzić się z Autorką, że choć problematyka trwałej antykoncepcji, częściej określanej na gruncie polskiej doktryny prawa karnego, jako *sterylizacja* lub *ubezplodnienie*, doczekała się co najmniej kilku interesujących i rzetelnych opracowań naukowych, to jednak ich rozmiary (ograniczone do opracowań artykułowych) nie pozwalają przyjąć, że temat ten doczekał się dotychczas całościowego opracowania. Rozprawa doktorska Sabriny Mana-Walasek wypełnia tę lukę, co wskazuje na jej, przynajmniej *prima facie*, istotne znaczenie naukowe i poznawcze.

W swojej rozprawie Doktorantka, korzystając z publikowanych statystyk, raportów i baz danych, dokonała analizy zjawiska trwałej antykoncepcji pod kątem faktycznego znaczenia tego problemu na świecie oraz przeprowadziła analizę prawną jego statusu w Polsce. W ramach analizy prawnej Doktorantka uwzględniła treść aktów prawa międzynarodowego i krajowego (w szczególności Konstytucji RP), na podstawie których ustaliła zakres praw i wolności jednostki, uzasadniających swobodę wyrażania i urzeczywistniania swoich decyzji w sferze płodności, skupiając się następnie na karnoprawnych aspektach tego problemu. Tytuł rozprawy, tj. „Status prawny zabiegów trwałej antykoncepcji”, pozwala wprawdzie oczekiwać, że analiza obejmować będzie również (inne) publicznoprawne i prywatnoprawne aspekty tych zabiegów, jak możliwość objęcia tych zabiegów finansowaniem ze strony państwa (np. z uwagi na ich walory zdrowotne, obejmujące m.in. zdrowie psychiczne) czy ewentualne określenie cywilnoprawnego charakteru umowy dotyczącej tych zabiegów (jako umowy rezultatu lub starannego działania). Należy jednak dostrzec, że skupienie się na karnoprawnej ocenie badanego

zagadnienia zostało wyraźnie zaznaczone przez Autorkę w ramach określenia przedmiotu badawczego we wprowadzeniu do rozprawy. Pozwala to uznać, że przyjęty przez Autorkę zakres badawczy mieści się w ramach tytułu rozprawy i że – przy uwzględnieniu zakresu objętego analizą dookreślonego we wprowadzeniu do rozprawy – został ujęty prawidłowo.

W swojej rozprawie doktorskiej Autorka postawiła cztery pytania badawcze: 1) czy istnieje prawo do autonomii prokreacyjnej, a jeśli tak to czy autonomia ta obejmuje również prawo do rezygnacji z płodności? 2) jaka jest wzajemna korelacja pomiędzy uprawnieniami jednostki przysługującymi jej w sferze reprodukcji a możliwością pociągnięcia do odpowiedzialności karnej lekarza wykonującego te uprawnienia? 3) czy wykonanie zabiegu trwałej antykoncepcji za pełną i świadomą zgodą pacjenta pociągać może za sobą odpowiedzialność karną za przestępstwo ciężkiego uszkodzenia ciała, określone w art. 156 § 1 pkt 1 KK? oraz 4) czy wykonywanie zabiegów trwałej antykoncepcji winno być kryminalizowane? Pytania te nawiązują do problemów badawczych, które zostały przez Autorkę poddane analizie w sposób, który można uznać za spełniający wymogi opracowania problemu prawnego na poziomie rozprawy doktorskiej.

Reasumując: zarówno wybór tematu, określony przez Autorkę zakres rozprawy doktorskiej oraz poruszone w tej rozprawie problemy badawcze można uznać, przynajmniej *prima facie*, za spełniające wymagania stawiane przez rozprawą na stopień naukowy doktora nauk prawnych.

## **II. Konstrukcja rozprawy doktorskiej, metodologia badań oraz warsztat pracy**

Rozprawa jest skonstruowana w sposób przejrzysty i metodologicznie poprawny. Składa się z sześciu rozdziałów podzielonych na mniejsze jednostki redakcyjne (punkty i podpunkty). W rozdziale I Autorka przedstawiła „podstawowe informacje o zabiegach trwałej antykoncepcji”, dokonując w tym zakresie wyjaśnienia kwestii pojęciowych, przedstawiając szkic historyczny oraz nakreślając tło społeczne dotyczące badanej problematyki. Rozdział II obejmuje „filozoficzną i teoretyczną genezę współczesnego rozumienia autonomii jednostki”; Autorka skonfrontowała tu zagadnienie autonomii m.in. z takimi pojęciami, jak wolność i godność oraz wyróżniła pojęcie autonomii prokreacyjnej. W rozdziale III Autorka przeanalizowała zagadnienie „wykonywania zabiegów trwałej antykoncepcji z perspektywy prawa międzynarodowego”, zmierzając do zidentyfikowania w tym zakresie regulacji i orzecznictwa dotyczących autonomii prokreacyjnej i zabiegów trwałej antykoncepcji. Rozdział IV to analiza „wykonywania zabiegów trwałej antykoncepcji z perspektywy prawa krajowego”

– ze szczególnym uwzględnieniem wybranych regulacji Konstytucji RP oraz ustawy z 7.01.1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. W rozdziale V Autorka odniosła się do „wykonywania zabiegów trwałej antykoncepcji z perspektywy prawa krajowego”, skupiając się przede wszystkim na możliwości zakwalifikowania takiego zabiegu jako ciężkiego uszczerbku na zdrowiu z art. 156 § 1 pkt 1 KK i uznania takiego czynu za przestępstwo. Natomiast w rozdziale VI Autorka dokonała „oceny zasadności kryminalizacji zabiegów trwałej antykoncepcji”, bazując w tym zakresie na kryteriach badania współmierności regulacji represyjnej do wagi i znaczenia wprowadzonego ograniczenia w systemie prawnym, określonych na gruncie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, m.in. przez Trybunał Konstytucyjny.

Analiza struktury pracy pozwala poczynić uwagę, że nie wszystkie przyjęte w niej rozwiązania konstrukcyjne są zrozumiałe. Przykładowo: rozbieżność problematyki badania proporcjonalności ingerencji w sferę osobistą jednostki na mniejsze jednostki umieszczone w różnych częściach rozprawy: tj. w rozdziale 4 (pkt 4.1.4.) i rozdziale 6 (pkt 6.3.) – generuje powtórzenia, których w przypadku zachowania ciągu myślowego w jednym rozdziale można byłoby uniknąć.

Treść jednostek redakcyjnych zasadniczo odpowiada ich tytułom. Wyjątki w tym zakresie są nieliczne: przykładowo na s. 367-370 zawarto punkt 5.4.3. zatytułowany: „Rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody”; w treści podrozdziału brak jest jednak wskazania na czym polega ewentualna szkoda w odniesieniu do zabiegu trwałej antykoncepcji.

Wskazane drobne niedociągnięcia nie mają jednak zasadniczo wpływu na treść rozważań i wyprowadzone z nich wnioski. Stąd, nawet mając na względzie poczynione wyżej uwagi, z całą pewnością można przyjąć, że przedłożona rozprawa doktorska nie zawiera istotnych wad konstrukcyjnych, które zaburzałyby logiczny ciąg analizy i argumentacji. Ponadto uwzględnione zostały zasadnicze kwestie wymagające poruszenia w ramach prowadzonej analizy.

Metodologię badań Doktorantki należy ocenić pozytywnie. Doktorantka sprawnie posługuje się metodami analizy prawniczej, w szczególności metodą formalno-dogmatyczną oraz metodą case-study. Prowadzone w rozprawie doktorskiej rozważania znajdują oparcie w obowiązujących regulacjach prawnych oraz w przedstawionym orzecznictwie. Doktorantka uwzględnia praktyczne aspekty badanych zagadnień.

Na pozytywną ocenę zasługuje także warsztat pracy Doktorantki: w rozprawie doktorskiej prezentuje ona w odniesieniu do omawianych zagadnień zarówno relewantne stanowiska doktryny, jak i tezy orzecznictwa, istotne z perspektywy prowadzonych rozważań.

W przedłożonej rozprawie doktorskiej wykorzystane zostały – w trafny i uzupełniający się sposób – zróżnicowane źródła, takie jak: dane statystyczne, informacje o stanie prawnym czy wyniki badań socjologicznych. Wyprowadzono z nich wnioski istotne dla prowadzonych rozważań. Należy także zaznaczyć, że w swojej rozprawie doktorskiej Autorka wyraźnie prezentuje stanowisko własne, opierając je na logicznej i zasadniczo konsekwentnej argumentacji, oddzielając je wyraźnie od części sprawozdawczej i zaznaczając w jakim zakresie stanowi ono nawiązanie do innych stanowisk, a w jakim wkład własny Autorki.

Pewną wadę stanowi jednak – w ocenie Recenzentki – brak, w poszczególnych rozdziałach, podsumowań częściowych, w ramach których przedstawiono by wynikające z dotychczasowych rozważań wnioski. Konkluzje te, co należy podkreślić, zostały sformułowane w końcowej części rozprawy. Tym niemniej, dla zachowania ciągłości wywodu, zasadne byłoby wyjaśnienie – bezpośrednio po omówieniu kolejnych zagadnień – do jakich, istotnych z perspektywy prowadzonej analizy, wniosków doprowadziły Autorkę rozważania podjęte na poszczególnych etapach rozprawy. W efekcie u Czytelnika / Czytelniczki pojawia się niekiedy dezorientacja co do tego jaki jest cel prowadzenia analizy w konkretnym obszarze, na przykład: po co Autorka ustala pojęcia publicznego i prywatnego prawa podmiotowego na gruncie ustawy z 7.01.1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, a także jakie są instrumenty egzekwowania tych praw. Powstaje także niekiedy wrażenie, że Autorka przerywa rozważania bez wyraźnej konkluzji istotnej dla ich dalszego toku.

Ponadto ujęcie wszystkich wniosków dopiero łącznie na końcu pracy, sprawia, że gubi się rozwiązania pewnych kwestii, które na danym etapie analizy mogłyby okazać się istotne, choć ostatecznie nie służą sformułowaniu osobnego wniosku końcowego. Przykładowo: w świetle tematu pracy zasadne wydaje się dookreślenie czy dopuszczalne jest roszczenie jednostki skierowane do władz publicznych o wykonanie zabiegu trwałej antykoncepcji, a także jak kształtuje się kwestia ochrony prawnej związanej z odmową świadczenia. Autorka nawiązuje do tych zagadnień (m.in. na s. 288-291 w podpunkcie 4.4.3. zatytułowanym: „Przykładowe środki ochrony prawnej”); brakuje jednak wniosków z odniesieniem do stanowiska własnego Autorki. Choć stanowisko to zarysowuje się gdzieś w toku przedstawiania rozpoznanych problemów prawnych, to zasadne byłoby jednak wyprowadzenie wyraźnych konkluzji w podsumowaniu rozdziałów. Dzięki temu można byłoby przyjąć, że celem Autorki nie było tylko zarysowanie wspomnianej problematyki, lecz także dokonanie oceny przedstawionego stanu prawnego, w zakresie wprawdzie wykraczającym poza sferę kryminalizacji, który jednak ostatecznie mogłoby również znaleźć przełożenie i na tę sferę.

Reasumując: jakkolwiek – jak zaznaczono już na wstępie – Autorka zastrzega we wprowadzeniu do rozprawy doktorskiej, że zamierza się w niej skupić na kwestii dopuszczalności kryminalizacji zabiegów trwałej koncepcji i jej ewentualnego uzasadnienia, to jednak wydaje się, że tam, gdzie nawiązuje ona do innych gałęzi prawa niż prawo konstytucyjne lub karne, zasadne byłoby także przedstawienie konkluzji w kwestiach mających wpływ na ocenę prawną omawianego zagadnienia. Wskazane uwagi nie zmieniają jednak zasadniczo pozytywnej oceny warsztatu pracy Doktorantki. Dokonując oceny rozprawy doktorskiej pod kątem jej konstrukcji, przyjętej metodologii badań oraz zaprezentowanego w rozprawie warsztatu pracy można wskazać, że przedłożona rozprawa doktorska z pewnością spełnia kryteria pracy naukowej, na podstawie której można ubiegać się o stopień doktora nauk prawnych, a Autorka dysponuje kompetencjami wymaganymi od osoby prowadzącej badania naukowe na tym poziomie.

### **III. Ocena merytoryczna**

Na wstępie zaznaczyć należy, że przedłożona rozprawa doktorska Sabriny Mana-Walasek jest merytorycznie zasadniczo poprawna, a wnioski wyprowadzone z przedstawionych w niej rozważań spełniają kryterium oryginalnego rozwiązania problemu naukowego i zasługują na aprobatę.

W pracy nie uniknięto wprowadzenia pewnych niezgodności w zakresie treści i wniosków. Jako przykład można podać stwierdzenie, że „najbardziej aktualnym raportem” w Stanach Zjednoczonych dotyczącym stosowania przez kobiety w wieku 15-44 lat środków antykoncepcyjnych jest raport z 2015 r.: „Current Contraceptive Use and Variations by Selected Characteristics Among Women Aged 15–44: United States, 2011–2013”, po czym wskazanie, że w pracy „uzupełniająco wykorzystano również nowszy raport z 2018 r.: „Current Contraceptive Status Among Women Aged 15–49, United States, 2015–2017” (s. 61). Podobnie w dalszej części w tym samym miejscu, w odniesieniu do raportu statystycznego z Centrum Informacji o Zdrowiu i Opiece Społecznej w Wielkiej Brytanii, wskazano: „Dane w nim zawarte pochodzą z 2009 r. Jest to najbardziej aktualny, ogólnodostępny raport”, po czym zaznaczono, że „Uzupełniająco wykorzystano również nowszy raport z 2017- 2018 r.”). W innym miejscu (s. 66-67) interpretując dane dotyczące struktury osób korzystających w Stanach Zjednoczonych z zabiegów trwałej antykoncepcji, podano informację niezgodną z tymi danymi (uwaga o tym, że w Stanach Zjednoczonych większość kobiet poddających się temu zabiegowi jest czarnoskóra lub latynoska – podczas gdy z zawartej w pracy, na s. 67, tabeli wynika, że są

to najczęściej kobiety rasy białej). Pewna nieścisłość, którą zaliczyć można jednak raczej do oczywistych omyłek pisarskich, pojawiła się również na s. 80, gdzie wskazano, że „tylko (w – uzupełnienie EHL) 5 z badanych 153 państw *zakazuje się* przeprowadzania zabiegów trwałej antykoncepcji. Wśród nich wymienić można Arabię Saudyjską, Gwatemalę, Japonię, Kirgistan oraz Wenezuelę. Przeprowadzenie takiego zabiegu *jest w tych krajach dopuszczalne* jedynie ze względów leczniczych.” Ponieważ jednak wskazane nieścisłości nie wpłynęły w większym zakresie na wnioski z analizy, ich znaczenie dla tej analizy jest znikome – wobec czego trudno byłoby uczynić z nich poważniejszy zarzut.

W pracy zdarzają się także błędy merytoryczne. Na s. 329 rozprawy Autorka wskazuje: „bowiem ciężko jest uznać, że lekarz *nie wie*, że przeprowadzony przez niego zabieg zmierza do trwałego pozbawienia zdolności do zapłodnienia bądź zajścia w ciążę. Nie sposób jest *zatem* uznać, że lekarz może w tym przypadku działać w *dolus eventualis*”. *Dolus eventualis* jest, co nie budzi wątpliwości w doktrynie prawa karnego, jedną z form zamiaru (*dolus* oznacza *zamiar*) – przewidzianych w art. 9 § 1 KK. Z wywodu Autorki wynika natomiast, że *dolus eventualis* zachodzi przy braku wiedzy lekarza (co w konsekwencji wyklucza jego zamiar).

Autorka stosuje nadto niekiedy skróty myślowe, które – w kontekście badanej problematyki – mogą prowadzić do wniosku, że nie uwzględniła ona pełnego zakresu omawianych zagadnień. Przykładowo na s. 140 rozprawy Doktorantka wskazuje, że „w prawie polskim do skazania z art. 197 § 1 KK niezbędne będzie udowodnienie sprawcy, że do obcowania płciowego z ofiarą doszło przemocą, groźbą lub podstępem, a ofiara wyraziła wyraźny oraz widoczny i zrozumiały dla sprawcy sprzeciw”. Naturalnie w przypadku zastosowania podstępu (np. w związku z podaniem tzw. tabletki gwałtu) nie sposób jest oczekiwać od pokrzywdzonego wyraźnego sprzeciwu; konieczne wydaje się zatem dookreślenie co w takim wypadku powinno być przedmiotem ustaleń. Podobnie na s. 322, odnosząc się do przestępstwa tzw. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu z art. 156 KK, wskazano, że „przestępstwo to jest przestępstwem skutkowym, wobec czego dla prawnokarnej oceny czynu (ma – uzupełnienie EHL) znaczenie nie tyle zamiar spowodowania określonego skutku co osiągnięcie tego skutku”; teza ta jest poprawna częściowo – nie uwzględnia bowiem kwestii powszechnej w prawie karnym karalności usiłowania, za które grozi kara w tych samych ustawowych granicach co za dokonanie.

W rozważaniach dostrzegalne są niekiedy wewnętrzne sprzeczności – Autorka z jednej strony zastrzega, że widzi różnicę pomiędzy stroną podmiotową (umyślnością, której zasadniczą częścią składową jest zamiar) a winą, po czym łączy z zamiarem bezpośrednim (cechujące winę) naganne nastawienie sprawcy do czynu (m.in. na s. 329 i 371, gdzie „naganne

nastawienie sprawcy względem ryzyka naruszenia chronionego dobra prawnego” uznano za element składowy zamiaru) bądź argumentuje, iż „Przyjmuje się, że zamiar ewentualny oraz zamiar nagły wskazują *na niższy stopień winy* niż działanie z zamiarem bezpośrednim. Z kolei działanie z premedytacją zawiera wyższy stopień społecznej szkodliwości niż działanie pod wpływem chwilowego impulsu” lub, że „dla uznania wystąpienia zamiaru bezpośredniego konieczne jest wystąpienie *nagannego* nastawienia sprawcy względem ryzyka naruszenia chronionego dobra prawnego” (w obu przypadkach s. 371).

Zastrzeżenia można także sformułować w odniesieniu do problematyki społecznej szkodliwości czynu. Na s. 369 Autorka wskazuje, że zgodnie z zasadą *volenti non fit iniuria*, „zezwolenie pokrzywdzonego stanowi czynnik wyłączający karygodność czynu” – teza ta jest rzadko spotykana w prawie karnym, poza uwagami dotyczącymi wyłączenia karygodności z uwagi na *następczą* zgodę pokrzywdzonego, przedstawionymi w opracowaniu W. Wróbla, „Znaczenie zgody następczej oraz rezygnacji przez dysponenta dóbr prawnych z ochrony prawnokarnej w perspektywie zasady ultima ratio prawa karnego” (opublikowanym w: P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), „Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla”, tom II, Warszawa 2012, s. 751 i nast.); do której to kwestii Autorka jednak nie nawiązuje. W przedłożonej rozprawie doktorskiej brakuje wyjaśnienia, dlaczego zgoda pokrzywdzonego, jako okoliczność wyłączająca przestępstwo, jest przedmiotem analizy przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości (konkretnego) czynu – i jaki ma wpływ na ten element przestępstwa. Autorka deklaruje wprawdzie, że dostrzega różnicę pomiędzy abstrakcyjną społeczną szkodliwością a społeczną szkodliwością konkretnego czynu; prowadzi jednak w tym zakresie rozważania, które jedynie w dość luźny sposób nawiązują do istoty omawianego zagadnienia, *de facto* nie różnicując w ramach swoich rozważań powyższych pojęć. W efekcie zrównuje: abstrakcyjną nieadekwatność zagrożenia związanego z zachowaniem określonego rodzaju do ewentualnych społecznych korzyści związanych z jego podjęciem oraz społeczną szkodliwość konkretnego czynu zabronionego, popełnionego przez indywidualnego sprawcę w jednostkowych okolicznościach. Przykład można znaleźć na s. 373, gdzie odnosząc się do kwestii stopnia społecznej szkodliwości *konkretnego* czynu Autorka wskazuje (generalizując), iż „nie sposób jest uznać, że korzystanie z prawa do decydowania o własnym życiu osobistym i działanie mające na celu ochronę własnego zdrowia reprodukcyjnego, jest działaniem społecznie szkodliwym”. W efekcie – mimo formalnego przywołania karygodności jako elementu przestępstwa i wyróżnienia oraz podjęcia próby opisanego poszczególnych czynników (faktorów), których ocena składa się na stopień społecznej szkodliwości *konkretnego* czynu – Autorka przeanalizowała w istocie problemy nie związane



z tymi czynnikami. Zamiast tego przedmiotem analizy Autorki była możliwość wyłączenia odpowiedzialności karnej określonej kategorii zachowań z uwagi na zgodę dysponenta dobrem prawnym. Reasumując: uwagi Doktorantki dotyczące społecznej szkodliwości (konkretnego) czynu są w istocie uwagami dotyczącymi społecznej szkodliwości określonej kategorii zachowań, ocenianej w sposób abstrakcyjny. Wynik analizy rozminął się zatem w tym zakresie z założeniem Autorki.

Powyższa kwestia jest wynikiem szerszego problemu z rozstrzygnięciem przez Autorkę na ile uzasadniona jest generalizacja w odniesieniu do badanej problematyki. Przykładowo na s. 373 wskazuje ona: „*Istotne jest bowiem tutaj ustalenie nie tego czy ta konkretna metoda jest stosowana i akceptowana, tylko tego czy w ogóle stosowanie antykoncepcji cieszy się społeczną aprobatą*”; jednocześnie zaznaczając, że „*Generalizacje w odniesieniu do stosowania określonej metody uznać (...) należy za nieprawidłowe*”. Aby dopełnić rzetelności w odniesieniu do powyższej krytyki należy jednak wskazać, że sam problem dotyczący społecznej szkodliwości czynu przeprowadzenia zabiegu trwałej antykoncepcji Autorka identyfikuje i rozstrzyga trafnie, używając spójnej i przekonującej argumentacji – nieprawidłowo rozkłada jedynie akcenty dotyczące abstrakcyjnego i konkretnego aspektu omawianego zagadnienia, w efekcie niewłaściwie sytuując badany problem w strukturze przestępstwa. Przesunięcie go na właściwe miejsce w tej strukturze, którym – w ocenie Recenzentki – jest etap ustalania czy czyn należy w ogóle do kategorii czynów zabronionych (czy wykazuje wymaganą w tym zakresie abstrakcyjną społeczną szkodliwość) i skupienie się przy badaniu społecznej szkodliwości konkretnego czynu, na problematyce ewentualnej zgody następczej (w znaczeniu przedstawionym przez W. Wróbla w przytoczonym wyżej opracowaniu), spowodowałoby uporządkowanie omawianych zagadnień; nie zmieniłoby jednak – jak się wydaje – wniosków z rozważań dotyczących tej problematyki.

Pewne zastrzeżenia można poczynić także w odniesieniu do sposobu wyprowadzania wniosków z przedstawianych rozważań. Wnioski o stanowisku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie trwałej antykoncepcji wyprowadzane pośrednio z innych orzeczeń oraz uwag na ich marginesie można uznać niekiedy za zbyt kategoryczne – sytuację poprawiłoby, jak się wydaje, podsumowanie wskazujące na zasadnicze argumenty, które mogłyby przemawiać za takim wnioskiem (na zasadzie hipotetycznego quasi-casusu). Podobnie objęcie pojęciem rodziny bezdzietnego konkubinatu w świetle przytoczonych przez Doktorantkę orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (przyjmującego, że rodziną jest m.in. związek nieformalny w ramach którego wychowywane są dzieci) oraz argumentów z art. 27 KRO (zgodnie z którym pojęcie rodziny obejmuje małżeństwo) wydają się zbyt daleko idące (s. 235-

236). Naturalnie z okoliczności, iż argumentacja Doktorantki nie zawsze przekonuje (co, samo w sobie, nie jest jednoznaczne z przyjęciem, że stawiane tezy są błędne), trudno wyprowadzić prosty wniosek o wadliwości tej argumentacji. Zwłaszcza, że sposób identyfikacji problemów prawnych, poszukiwania ich rozwiązań w oparciu o różnorodne źródła oraz argumentowania mającego wspierać postawione przez nią tezy, w wystarczającym stopniu przemawiają za przyjęciem, że Doktorantka jest zdolna do prowadzenia samodzielnych badań naukowych.

Niektóre twierdzenia Autorki, pozbawione rozwinięcia, uzasadnienia lub szerszego odniesienia do źródeł, mogą zaskakiwać. Przykładowo na s. 323-324 wskazuje ona, że „Z art. 156 § 1 pkt 1 k.k. można odczytać następującą normę sankcjonowaną – „nikomu nie wolno powodować uszczerbku na zdrowiu u drugiego człowieka”. Norma ta nie zawiera określenia skutku (w postaci pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia), ponieważ skutek ten jest dopiero elementem normy sankcjonującej.” Jest to wprawdzie stanowisko z jakim można spotkać się w doktrynie, ale nie jest ono przyjmowane powszechnie. W pracy brak jednak wskazania jakie jest uzasadnienie stanowiska przyjętego przez Autorkę – dlaczego znamię „powodować”, przynależne do normy sankcjonowanej, nie wskazuje na skutek; czy norma sankcjonująca obejmuje każdy skutek czy tylko skonkretyzowany – i w jakim celu Autorka dokonuje, na potrzeby analizy, badania norm sprzężonych. Przedstawione zagadnienie (norm sprzężonych) należy bowiem, jak się wydaje, do tej kategorii problemów, które wymagają albo pogłębionej analizy (jeśli są istotne z perspektywy pracy), albo pominięcia (jeśli z perspektywy poruszanych zagadnień nie mają większego znaczenia).

Pewne kwestie poruszone w rozprawie powinny być, jak się wydaje, wyraźniej uwypuklone. W zakresie badania konstytucyjności ewentualnego zakazu przeprowadzania zabiegu trwałej antykoncepcji, jaki można byłoby wyinterpretować z art. 156 § 1 KK, Autorka – zasadnie – prowadzi analizę prawną kryminalizacji powodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, odnosząc się do sytuacji osoby, która wyraża zgodę na zabieg (i jej dóbr). Nieco ginie jednak w natłoku argumentacji okoliczność, iż to (zasadniczo) lekarz przeprowadza ten zabieg – i to jego zachowanie jest możliwym przedmiotem kryminalizacji. Powiązanie problemu z okolicznością realizacji znamion przez osobę trzecią wymagałoby uwypuklenia. Zakaz przeprowadzania takiego zakazu wymierzony jest bowiem w lekarza, a nie w osobę, która prosi go o przeprowadzenie zabiegu trwałego ubezpłodnienia. Problem ten został wyraźnie wskazany dopiero w podsumowaniu tej części analizy – punkt 6.3.4.

W przedstawionej rozprawie doktorskiej zasadne byłoby, jak się wydaje, rozszerzenie argumentacji dotyczącej pozbawienia organu ważnego dla życia (por. s. 322) o uwagi dotyczące np. transplantacji organów. Należy mieć jednak na uwadze, że zakres zagadnień jaki może być

poruszony w pracy doktorskiej, musi być – siłą rzeczy – ograniczony do tych, które najściślej wiążą się z analizowanym problemem. Wybór tych zagadnień przez Doktorantkę należy uznać za prawidłowy i, zasadniczo, wystarczający do rzetelnej analizy problematyki będącej przedmiotem rozprawy doktorskiej.

Reasumując, pomimo kilku uwag krytycznych wskazanych powyżej, Recenzentka nie ma wątpliwości, że przedłożona rozprawa doktorska Sabriny Mała-Walasik prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w dyscyplinie nauk prawnych oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej – co stanowi ustawowe przesłanki dotyczące takiej rozprawy (art. 187 ust. 1 ustawy z 20.07.2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce). Sformułowanie powyższych uwag w wielu przypadkach było możliwe właśnie dlatego, że Doktorantka w przedłożonej rozprawie doktorskiej kompleksowo omawiając zagadnienie (braku) uzasadnienia dla kryminalizacji trwałej antykoncepcji, przy uwzględnieniu problematyki z różnych gałęzi nauk prawnych oraz aspektów społecznych badanego zagadnienia, poruszyła szereg istotnych zagadnień, z których część – siłą rzeczy – potraktowana została skrótowo. Ponadto niektóre z wskazanych wyżej kwestii w naturalny sposób zanikną w toku dalszej pracy naukowej, w związku z rozwijaniem warsztatu badawczego Doktorantki. Na obecnym etapie rozwoju naukowego Doktorantki należy zatem uznać, że w przedłożonej rozprawie doktorskiej rozwiązała ona przyjęty do analizy problem badawczy w sposób prawidłowy, samodzielny, oryginalny i możliwie pełny, spełniając w tym zakresie ustawowe kryteria uzyskania stopnia doktora nauk prawnych.

#### **IV. Ocena językowa i stylistyczna**

Słabą stroną pracy jest brak należytej korekty językowej, co skutkuje dużym nagromadzeniem tzw. literówek (w skrajnych wypadkach po kilka na jednej stronie), jak również stosunkowo licznymi błędami językowymi i stylistycznymi. Autorka gubi pojedyncze słowa, uparcie błędnie stosuje zaimek „tą”, w miejsce „tę” („tą autonomię”, „tą sferę decyzyjności”), a także stosuje rozłączną pisownię słów pisanych łącznie („z goła”, „nie koniecznie”, „na wzajem”). Okazjonalnie brakuje lub pojawiają się w nietypowych miejscach znaki interpunkcyjne (dotyczy to kropek lub ich braku na końcu zdania, przecinków w nieuzasadnionych miejscach, pojawienia się tylko jednego z nawiasów lub znaków cytowania). Czytelnik bywa nadto zaskakiwany oryginalnymi określeniami (jak „namysł filozoficzny Immanuela Kanta”, s. 98 czy „metafizyka Tomaszowa” w miejsce tomistycznej, s. 118). W pracy zdarzają się także, choć rzadko, zdania niekompletne czy użycie języka potocznego.

Wymienione kwestie nie rzutują wprawdzie na merytoryczną ocenę pracy; tym niemniej powinny być brane przez Autorkę pod uwagę w toku ewentualnej dalszej pracy naukowo-badawczej.

Należy także podkreślić, że wskazane błędy nie wpływają w istotnym stopniu na czytelność pracy. Poza zaznaczonymi nieprawidłowościami praca jest napisana zasadniczo poprawnym językiem i jest przyjemna w lekturze. Warto nadmienić, że część z powyższych uwag – w przypadku poddania pracy korekcie wydawniczej przed jej planowaną, jak należy przyjąć, publikacją – zostałyby uwzględniona w procesie wydawniczym. Pozwala to przyjąć, że wskazane błędy językowo-stylistyczne, pomimo ich nagromadzenia, mają znaczenie drugorzędne i nie powinny w znaczącym stopniu wpływać na ocenę pracy w świetle przesłanek z art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z 20.07.2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Przygotowując pracę do publikacji należałoby także rozważyć zmniejszenie jej objętości, bez szkody dla logiki prowadzonego wywodu. Rozmiar pracy generują bowiem rozbudowane niekiedy kilkukrotne powtórzenia wskazujące co jest przedmiotem najpierw: części pracy, następnie rozdziału, potem podrozdziału (np. profil użytkownika trwałej antykoncepcji).

## **V. Wnioski końcowe**

Zgodnie z art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20.07.2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. 2020, poz. 85), w niniejszej recenzji dokonano oceny przedłożonej rozprawy doktorskiej Sabriny Mana-Walasek pod kątem ustalenia czy Doktorantka rozwiązała problem naukowy, uwzględniając kryterium jego oryginalności. Ponadto, na podstawie rozprawy doktorskiej, oceniono ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w dyscyplinie nauk prawnych jako dyscyplinie, w której ubiega się ona o uzyskanie stopnia doktora, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia przez nią pracy naukowej. Reasumując przedstawione wyżej wnioski cząstkowe należy wskazać, że zasadnicza kwestia poruszona w rozprawie doktorskiej Sabriny Mana-Walasek, czyli zagadnienie statusu prawnego zabiegów trwałej antykoncepcji może zostać uznana za problem naukowy. Zaproponowany sposób jego rozwiązania, obejmujący przeprowadzenie analizy naukowej przy wykorzystaniu tekstów aktów prawnych, orzecznictwa, danych statystycznych i dostępnych raportów dotyczących omawianego zagadnienia, zakończony skonfrontowaniem wyprowadzonych z analizy wniosków z obowiązującym stanem prawnym i prokonstytucyjną wykładnią relewantnych regulacji, cechuje oryginalność. Sposób rozwiązania problemu badawczego pozwala dostrzec, że Doktorantka dokonuje w prawidłowy sposób doboru materiału i metod badawczych, którymi

sprawnie się posługuje. Wieloaspektowość analizy pozwala przyjąć, że Doktorantka posiada ogólną wiedzę teoretyczną pozwalającą na samodzielne prowadzenie badań naukowych w obszarze nauk prawnych, a stosowana przez nią w rozprawie doktorskiej argumentacja potwierdza trafność formułowanych przez nią wniosków.

W konkluzji stwierdzam, że przedłożona mi do oceny rozprawa doktorska Sabriny Mana-Walasek, pod tytułem „Status prawny zabiegów trwałej antykoncepcji”, w pełni odpowiada wymaganiom stawianym przez art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z 20.07.2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce – i może stanowić podstawę nadania Pani mgr Sabrinie Mana-Walasek stopnia doktora nauk prawnych. Wnoszę zatem o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów w przewodzie doktorskim.



/dr hab. Elżbieta Hryniewicz-Lach, Prof. UAM/

